

Możecie tylko budować klepisko na gnojowniku!

8 grudnia 2017

„Nie mamy już pieniędzy. Co mamy zrobić, co ja mam zrobić gdy zostało mi ostatnie 20 złotych i nie mogłam nawet kupić dziecku prezentu na mikołajki?” – pytała wczoraj przed bydgoską siedzibą Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad była pracownica biurowa firmy ACN, wykonawcy budowy drogi S5.



Oszukani pracownicy są w patowej sytuacji. Nie wiedzą od kogo żądać wypłaty zaległych wynagrodzeń, bo ich bezpośredni pracodawca zwinął działalność w Polsce i przeniósł majątek firmy do swojego kraju macierzystego – Rumunii. Wczoraj pod budynkiem GDDKiA w stolicy województwa kujawsko-pomorskiego zebrało się ok. 30 osób. Wszyscy są poszkodowani przez polsko-rumuńskie konsorcjum. Na miejscu zjawiły się również osoby zatrudnione w firmach wykonujących kontrakty w ramach podwykonawstwa, również przy budowie drogi ekspresowej S5. Ono również zostali oszukani przez firmę ACN.

Kapitalista dokonał grabieży na sporą skalę. Łączna kwota zaległości to ok. 300-400 tys. zł. Firma ACN nie wygrała

przetargu na realizację projektu. Rola głównego wykonawcy przypadła włoskiej spółce Impresa Pizzarotti & C.S.p.A. Ta jednak zdecydowała się scedować część obowiązków na podwykonawców. Jednym z nich była ACN. Teraz dowiadujemy się, że zleceniodawca nie sprawdził nawet czy zleceniobiorca posiada odpowiedni kapitał zakładowy, a ten w przypadku ACN wynosił zaledwie 5 tys zł. Firma nie miała również wykupionej polisy ubezpieczeniowej. Wszystko wskazuje na to, że była klasycznym „słupem”.

Na wczorajszym proteście oszukani pracownicy najwięcej żalu kierowali w stronę Marka Koźlickiego – zastępcy dyrektora ds. technicznych, który pojawił się przed budynkiem GDDKiA. „Wy nie potraficie budować dróg!” – stwierdzili. „Jaki sprzęt przywieźliście? Żaden! Możecie tylko budować klepisko na gnojowniku. To jest pralnia pieniędzy. A pan łże jak pies” – cytuje słowa rozwścieczonych pracowników „Gazeta Pomorska”.

Co na to dyrektor Pizzarotti? Koźlicki był wyraźnie przestraszony na widok rozjuszonego tłumu. „Skąd mogliśmy wiedzieć, że ta firma zwinie żagle i ucieknie?” – rozkładał ręce. „Mamy 70 podwykonawców i zdarzają się kłopoty, ale generalnie problem mieliśmy tylko z ACN. Z jej dyrektorami spotykaliśmy się wielokrotnie, próbując zmobilizować do pracy. Obiecali, że zatrudnią więcej ludzi, sprowadzą lepszy sprzęt” – tłumaczył, ale to nie uspokoiło pracowników.

Co zamierza teraz zrobić wykonawca? Pizzarotti obiecało bezpośrednie zatrudnienie 10-11 osób oraz pomoc prawną w odzyskaniu zaległych pensji dla pozostałych.

Autorstwo: PN

Zdjęcie: GDDKiA

Źródło: Strajk.eu